Nr. 86 (6161) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 18 MARCA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Koniec Traktatu Wersalskiego

Po „międzynarodowym zamachu stanu" Hitlera

Donieśliśmy wczoraj o dekrecie Rządu Hitlera, wprowadzającym w Niemczech decyzją jednostronną — **wbrew Traktatowi Wersalskiemu** — powszechną służbę wojskową. Dekret powołuje do życia armję stałą, liczącą 36 dywizyj. Tekst dekretu został zakomunikowany w sobotę popołudniu ambasadorom Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Polski, jednocześnie zaś Rząd Hitlera wydał odezwę do narodu niemieckiego, dowodząc, że chodzi tylko o „obronę honoru niemieckiego i wolności niemieckiej", i że krok „Trzeciej Rzeszy jest skutkiem braku wyników pozytywnych międzynarodowej akcji rozbrojeniowej.

***

Akt Rządu Hitlera wywołał na całym świecie wstrząsające wrażenie. **Traktat Wersalski został więc ostatecznie porwany na strzępy.** Tak oceniła sytuację prasa wszystkich krajów niezależnie od tonu i formy komentarzy.

W samych Niemczech obóz hitlerowski manifestuje entuzjastycznie na cześć tego posunięcia w polityce zagranicznej i wewnętrznej ze strony „wodza". Odbyły się też manifestacje radosne w „wolnem" mieście Gdańsku. Depesze, które dajemy poniżej, malują sytuację niedzielną.

W „Trzeciej Rzeszy"

MANIFESTACJE TRWAJĄ.

Uroczystość żałobna poświęcona pamięci poległych bohaterów niemieckich, a wyznaczona na wczoraj, nabrała wobec sobotniego dekretu charakteru wielkej manifestacji wojskowej. Z polecenia władz usunięto ze sztandarów i chorągwi od południa krepy żałobne. W operze państwowej w Berlinie odbył się uroczysty akt. Na scenie opery ustawiono przeszło 80 chorągwi dawnej armji cesarskiej Niemiec. Wygląd sali opery nadawał uroczystości wybitnie wojskowy charakter. W krzesłach i lożach przeważały mundury dawnej armji niemieckiej. M. in. obceni byli: feldmarszałek Mackensen oraz b. następca tronu. Na uroczystości zjawił się kanclerz Hitler w otoczeniu całego gabinetu Rzeszy oraz generalicja niemiecka. Attaches wojskowi zjawili się w mundurach; uderzał brak przedstawicieli Francji.

W czasie uroczystości zabrał głos min. Blomberg, który oświadczył m. in.: armja i naród niemiecki nie ponoszą żadnej winy za wybuch wojny światowej. Z naciskiem podkreślił mówca znaczenie zwycięstwa kancelrza Hitlera w dn. 30 stycznia 1933 r., gdy w osobie „przywódcy partji narodowo - „socjalistycznej" i feldmarszałka Hindenburga połączyły się dwa prądy, które na różnych drogach zmierzały do wspólnego celu. W dniu tym tradycja starej prusko-niemieckiej armji, zespoliła się z prądem odrodzeniowym partji narodowo - „socjalistycznej". Ogłoszenie przez Rząd Rzeszy ustawy o rozbudowie siły zbrojnej stworzyło podstawy bezpieczeństwa Niemiec. „Przyznajemy się do ideału silnych, zbrojnych i dumnych Niemiec, które już nigdy nie skapitulują i nigdy nie umieszczą swego podpisu pod traktatami i umowami, ograniczającemi ich godność, bezpieczeństwo i prawo do życia.

Bezpośrednio po uroczystym „akcie państwowym" w operze odbyła się wielka parada wojskowa przed grobem nieznanego żołnierza na Unter den Linden.

W przeciwieństwie do dotychczasowych manifestacyj „Trzeciej Rzeszy" uderzył zupełny brak oddziałów S. A. i S.S. Szpalery tworzyła policja państwowa, a także Landespolizei w zielonych mundurach i hełmach stalowych, zwana popularnie „policja Goeringa".

W defiladzie brało udział około 10 tys. wojska. Po raz pierwszy wystąpił oficjalnie cały szereg nowych jednostek armji niemieckiej. Defilował m. in. bataljon szkoły oficerskiej, podoficerskiej, następnie zmotoryzowana artylerja i karabiny maszynowe na motocyklach. Zamykały zaś defiladę dwie kompanje wojskowych oddziałów lotniczych w niebieskoszarych mundurach, w hełmach stalowych i z karabinami. (PAT).

NA PROWINCJI.

Równocześnie z uroczystością berlińską odbywały się podobne manifestacje we wszystkich większych miastach całej Rzeszy, jak w Monachjum, Norymberdze, Sztutgarcie, Hamburgu, Karlsruhe, Królewcu, Lipsku, Kolonji. Dreznie. W Kolonji uroczystość miała charakter poświęcony specjalnie marynarce niemieckiej. (PAT).

***

Prasa hitlerowska (innej wszak w Niemczech niema) szaleje z zachwytu i zapewnia, że... Hitler marzy dzień noc tylko o pokoju.

Czy będzie wspólna akcja mocarstw zachodnich?

ZIMNA KREW PARYA.

W kołach politycznych francuskich mówią, że decyzja Niemiec nie była niespodzianką dla czynników urzędowych w Paryżu, ponieważ znane tam były oddawna daleko idące zbrojenia Niemiec. Nikt nie wątpi, że armja niemiecka stanie się szybko potężnem narzędziem działania, gdyż kierownicy polityki niemieckiej ujawniają daleko posuniętą skłonność do taktyki stwarzania faktów dokonanych tak, iż można przypuszczać, że wykonują oni program ustalony mający na celu zapewnienie Niemcom potęgi we wszystkich działach zbrojeń. Zachodzi pytanie, czy Rzesza długo będzie czekać z wypowiedzeniem postanowień Traktatu Wersalskiego, dotyczących zbrojeń morskich. Błędem jest — zdaniem kół politycznych francuskich— przekonanie, iż utworzenie lotnictwa wojskowego i powszechna służba wojskowa stanowią odpowiedź na „Białą Księgę" brytyjską i na uchwały francuskie o utrzymaniu na odpowiednim poziomie sił zbrojnych Francji. Lotnictwa wojennego i 36 dywizyj nie da się zaimprowizować. Sądzą tu, że trzeba spokojnie oczekiwać na wynik rozmów pomiędzy Londynem, Rzymem a Paryżem. Przed poniedziałkiem nie należy oczekiwać wskazań o stanowisku trzech mocarstw. (PAT).

PARYŻ I LONDYN.

Wczoraj przed południem min. Laval przyjął charge d'affaires W. Brytanji min. Campbella. Jak informują w kołach politycznych rozmowa trwała 20 minut. Przedstawiciel W. Brytanji pragnął się zapoznać z opinją francuską o sytuacji wytworzonej przez proklamację niemiecką. Powstaje również zagadnienie, czy ustalona na dzień 26 b. m. podróż min. Simona i lorda Edena do Berlina będzie mogła dojść do skutku. Decyzja w tej sprawie zależy wyłącznie od gabinetu brytyjskiego. Rząd francuski od pierwszej chwili żywił do Rządy brytyjskiego pełne zaufanie. Niewątpliwie jednak, gdyby podróż brytyjskich mężów stanu do Berlina została utrzymana, musiałaby nastąpić uprzednio wymiana zdań pomiędzy ministrami francuskimi, a brytyjskimi, podczas której mężowie stanu obu państw gruntownie zbadaliby nową sytuację. (PAT).

POSIEDZENIE GABINETU ANGIELSKIEGO.

Premjer Mac Donald zwołał na dziś na godz. 11 rano naradę ministrów dla zbadania decyzji, powziętej przez Rząd Rzeszy niemieckiej. (PAT).

PARYŻ — LONDYN — RZYM.

Flandin i Laval po dłuższej naradzie przesłali do ambasadorów Francji w Londynie i w Rzymie odpowiednie instrukcje dla nawiązania kontaktu z Rządami włoskim i brytyjskim wobec sytuacji wytworzonej przez zarządzenia niemieckie. (PAT).

PRASA.

Prasa angielska, francuska i włoska reagują na krok Berlina w tonie przeważnie bardzo ostrym. „Skończyła się komedja — zaczyna się dramat". Lwia część dzienników domaga się wspólnej akcji Paryża, Londynu i Rzymu; pisma francuskie żądają zwołania Rady Ligi Narodów.

Konstytucja B.B.W.R.

Posiedzenie plenarne Sejmu wyznaczone zostało, jak pisaliśmy, na środę na godz. 10 rano. Do wczoraj wieczorem marszałek Sejmu nie ogłosił jeszcze porządku dziennego. Według krążących pogłosek projekt konstytucyjny B. B. W. R. ma się na tym porządku dziennym znaleźć. Obejmie on ponadto całą t. zw. falę podatkową, zatwierdzoną już przez BBWR. w sejmowej Komisji skarbowej.

***

Prezydjum ZPPS. przypomina wszystkim towarzyszom posłom, że obecność ich na posiedzeniu środowem jest bezwarunkowo konieczna.

W Grecji

LISTA PROSKRYPCYJNA OFICERÓW

Min. Marynarki zestawiło listę oficerów marynarki, którzy brali udział w powstaniu. Na czele ich znajduje się kontradmirał w stanie spoczynku Domestichas oraz 4 wyższych emerytowanych oficerów marynarki. Spośród oficerów w służbie czynej lista wymienia: 9-ciu kapitanów fregaty, 11 kapitanów korwety, 12 poruczników, 9 chorążych, 10 aspirantów, 16 oficerów mechaników, 9 oficerów intendentury i t. d. (PAT).

SĄDY PRACUJĄ...

Oprócz sądu wojennego, który już funkcjonuje w Salonikach, został ustanowiony drugi sąd w Lerisie, trzeci zaś rozpocznie swoje funkcjonowanie w Kawalli. Min. Wojny postanowiło rozpocząć śledztwo przeciwko szeregowi oficerów, którzy mimo, że nie wzięli udziału w ruchu powstańczym, jednakże zdawali się go popierać. Winni pozatem zostaną stawieni przed wojskowym sądem dyscyplinarnym i ewentualnie zdegradowani. Kierownictwo śledztwa zostało powierzone generałowi Mazarakisowi. (PAT).

Pułk. Kamai, oskarżony o udział w powstaniu, popełnił samobójstwo. (PAT)

ODEBRANE PIENIĄDZE.

Bank Grecji komunikuje, że w miejscowości Xanti odebrano ujętym powstańcom 80 milj. drachm, zabranych w filjach tegoż banku w Serres i Dramie.

W Kawalli i Herakleion powstańcy nie tknęli pieniędzy bankowych, jedynie w Canei podjęli 1½ miljn. drachm.

Wczorajsze zgromadzenia w stolicy

Wczoraj odbyły się w Warszawie trzy wielkie zgromadzenia robotnicze pod hasłem:

„Polska robotników i chłopów, czy Polska obszarników i bankierów?"

Zgromadzenia wczorajsze, które odbyły się na Woli, Nowem Bródnie i w sali „Ateneum" skupiły olbrzymie rzesze robotników.

Mówcy skreślili w mowach historję walk klasy robotniczej o demokratyczną Konstytucję w Polsce Niepodległej, demaskowali obłudę „sanacji" w stosunku do t. zw. „szarego człowieka", o którym przypomniano sobie dopiero w związku ze zbliżającemi się wyborami.

Przedłożone rezolucje, wzywające robotników do walki o Rząd robotniczo-włościański, o Rząd przebudowy społecznej, przyjęto jednomyślnie, wśród entuzjazmu i okrzyków na cześć PPS. i socjalizmu.

Dzieje jednego pocisku na scenie

W części tylko nakładu wczorajszego podać mogliśmy krótkie streszczenie przebiegu sobotniej premjery „Dziejów jednego pocisku" **Andrzeja Struga** w warszawskim teatrze „Ateneum".

Publiczność, przepełniająca salę, witła autora i samo przedstawienie owacyjnie. Do Struga przemówił serdecznie tow. tow. A. Krygier i T. Arciszewski. Tow. Strug odpowiedział w krótkich serdecznych słowach, podnosząc wartość, jaką mają dla niego dzisiaj te objawy przyjaźni naszego ruchu.

***

Na str. 2 poświęcamy twórczość Andrzeja Struga nasz odcinek.

Faszyzm węgierski szykuje atak na Socjalizm

Wczoraj odbyło się na Węgrzech około 1000 wieców przedwyborczych.

Premjer Gömbös wygłosił mowę w Szegedynie, ponieważ z tego okręgu kandyduje do sejmu. Premjer mówił przeważnie o zagadnieniach polityki wewnętrznej i gospodarczej, i wyraził przekonanie, że uzyska większość w narodzie dla idei konserwatyzmu postępowego. Premjer Gömbös oświadczył, że Węgry żywią nadzieję na rewizję traktatu w Trianon w drodze pokojowej i wyraził przekonanie, że mężowie stanu w Europie, dążący do utrwalenia pokoju, będą mieli na względzie interesy Węgier.

Gömbös zaprzeczył pogłoskom o tem, jakoby reformy rządu zmierzały do zniesienia większej własności rolnej.

Okres socjalizmu jako partji, mówił Gömbös już minął. Na Węgrzech socjalizm nie jest jeszcze zlikwiowany, a likwidacja jego nastąpi nie siłą, lecz w drodze sprawiedliwości(!!?) (PAT).

W Chinach

Niepowodzenie wojsk nankińskich

Z Szanghaju donoszą, że w szeregach wojsk nankińskich, walczących z komunistami i broniących dostępu do prowincyj centralnych, panuje przygnębienie i nastroje anarchistyczne, wywołane ciągłemi niepowodzeniami.

Według doniesień dziennika „Sain-Bas" część załogi miasta Uhu zbuntowała się w ubiegły czwartek. Zbuntowani żołnierze zniszczyli połączenia telegraniczne i telefoniczne i opanowali miasto. Żołnierze rozbroili oddziały rządowe, wtargnęli do urzędów i spalili wszystkie dokumenty. Wszystkich więźniów, w liczbie około 300, wypuszczono na wolność.

Dopiero wiadomość o zbliżaniu się wojsk rządowych zmusiły zbuntowanych żołnierzy do opuszczenia całkowicie zniszczonego miasta. Dowódca garnizonu, generał Jan-Min-Tsai, uwięziony przez zbuntowanych żołnierzy, zdołał zbiec.

(PAT).

Kilka postulatów w walce o umowy zbiorowe

Przyzwyczailiśmy się w Polsce do walki jedynie i tylko o płace. Rzadko która umowa zbiorowa zawierała i zawiera po dziś dzień cokolwiek więcej ponad zagwarantowanie płac. Tam zaś, gdzie w umowach zbiorowych istniały postanowienia związaen z wydajnością pracy i akordami, nie były one odpowiednio przez robotników chronione i przestrzegane. Sprawa czasu pracy najczęściej załatwiona była zdawkowem stwierdzeniem, że czas pracy regulowany będzie wedle przepisów ustawy o czosie pracy. Skutkiem braku zainteresowania dla spraw związanych z systemem płac, dopuściliśmy w Polsce do prawie powszechnego zlikwidowania płac dniówkowych („lohnowych") i zaprowadzenia prawie bez wyjątku, w całym przemyśle prywatnym, płac akordowych i premjowych, pozwalających uprawiać kapitalistom morderczą wręcz, wciąż podnoszoną wydajność pracy.

Uderzyć się musimy w piersi i przyznać, że istotnie tak było.

Przeprowadzone ostatnio zmiany w ustawie o czasie pracy, zwłaszcza angielską sobotę i wprowadzające 48 godzinny tydzień pracy, obniżające do połowy zapłaty za prace nadliczbowe (z 50 i 100 procent — na 25 i 50 procent), zwalczające na 10-ciogodzinny dzień pracy w przemysłach sezonowych, z budowlanym przemysłem na czele, — kardynalnie zmieniły dotychczasowe warunki w zakresie czasu pracy. Dziś już nie wystarczy powiedzieć w umowie, że sprawa czasu pracy będzie regulowana według norm ustawowych. Nowa ustawa o czasie pracy nie zmusza robotników do pracy tygodniowo 48-mio godzinnej. Od woli robotników na terenie każdej gałęzi przemysłu zależeć będzie, jak długi będzie tygodniowy czas pracy.

Bez żadnego sensu byłoby dzisiaj domagać się skrócenia czasu pracy, przez podział obecnej pracy między większą liczbę robotników, zatrudnionych przez krótszy okres, niż dotychczas. Walka o czas pracy będzie się musiała rozwijać na platformie akcji o krótszy czas pracy dla robotników obecnie zatrudnionych, przy zachowaniu obecnych zarobków i o wprowadzenie do pracy większej liczby robotników na warunkach płacy dotychczas obowiązującej.

Akcję o takie załatwianie sprawy czasu pracy podjęli górnicy.

Przykład ich winien być przez robotników innych gałęzi przemysłu naśladowany, gdy tylko zajdzie możność zrewidowania warunków dotychczasowych umów zbiorowych.

Obok sprawy czasu pracy organizacje zawodowe w obecnej sytuacji, muszą zacząć walkę o postawienie w umowach zbiorowych sprawy systemów płac i norm wydajności pracy. Cały efekt, cały wynik szczęśliwej akcji o skrócenie czasu pracy może pójść na marne, bez odpowiedniego załatwienia w umowach zbiorowych, obok czasu pracy i tych spraw. Widzieliśmy, jak przy obowiązujących dzisiaj płacach akordowych, przez konsekwentną politykę akordów i premij skłoniono np. górników pracujących w ciągu krótkiego tygodnia pracy systemem turnusów — do podniesienia wydajności tak wysoko, jak nigdzie więcej w Europie, przy najniższych u nas zarobków górników.

W kolejnictwie, jak mówił o tem na komisji sejmowej tow. Adam Kuryłowicz, w ten sam sposób doprowadzono do olbrzymiej ilości redukcyj, przez ciągle ładowania wydajności pracy robotników pracujących jeszcze.

Te przykłady wystarczą do zilustrowania naszych twierdzeń.

Powtarzamy więc, że tylko łącznie załatwienie sprawy skrócenia czasu pracy, ze sprawą norm wydajności i systemu płacy — uznać należy za realne znalezienie wyjścia z obecnej sytuacji. Te trzy momenty winny zatem być przedmiotem walki razem; i znaleść winny owe uwzględnienie w umowach zbiorowych.

Obok czasu pracy, systemów płacy, i wydajności pracy znaleźć winien uwzględnienie postulat dotyczący zmiany obecnych warunków pracy i ustalenie pewnych minimalnych norm w tym zakresie.

Sprawa wypadków przy pracy w górnictwie np., ma najściślejszy związek z ciągłem windowaniem wydajności. Górnik pracujący przy wydobyciu węgla („urobku") w szale rozpędu pracy **zapomina zupełnie lub nie chce pamiętać** o straszliwych skutkach niezabezpieczenia odpowiedniego miejsca pracy. Statystyka wypadków w górnictwie stwierdza zatrważający fakt stałego wzrostu odsetka wypadków.

To samo, cod zieje się w górnictwie powtarza się, może w mniejszych rozmiarach, także w innych gałęziach przemysłu.

Dlatego zagwarantowanie w umowach zbiorowych zahamowania obecnego, morderczego rozpędu wydajności, wpłynąć musi zbawczo na lepszy niż dzisiaj stan bezpieczeństwa.

Nie lekceważymy sobie zupełnie wszystkich innych postulatów z zakresu bezpieczeństwa pracy; odpowiednich urządzeń ochronnych, eśli chodzi o maszyny, koła zębate, transmisje, środki transportu i t. p. Te kwestje również winny być w umowach zbiorowych załatwione!

Tysiące i dziesiątki tysięcy inwalidów pracy, nędznie wegetujących, muszą uczyć, że walka o poprawę obecnych stosunków w zakresie bezpieczeństwa i higjeny pracy, jest i stać się winna hasłem dnia całej klasy robotniczej.

Muszą także w walce o nowe umowy zbiorowe, znaleźć wyraz swój postulaty z zakresu zdrowotności (higjeny) pracy. Sprawy o pośrednich dla każdej gałęzi przemysłu warunków zdrowotnych — winny być ujęte i sformułowane odpowiednio, aby robotnik nie kładł codzień daniny ze swego zdrowia i życia — na ołtarzu powszechnej wygody.

Kilka poruszonych tu pobieżnie zagadnień i spraw winno stać się przedmiotem zainteresowania wszystkich organizacji klasowych i ich członków.

Gdy swego czasu na forum Sejmu przeciwko poprawkom wnoszonym wówczas do ustawy o czasie pracy imieniem Klubu PPS., przemawiał tow. Zygm. Żuławski, zakończył on swą mowę oświadczeniem, że z terenu Sejmu sprawa walki o czas pracy przejdzie z konieczności do warsztatów pracy.

Dziś należy tę zapowiedź, pod presją życia, wprowadzić w czyn.

ANTONI ZDANOWSKI.

Czy maszyna do liczenia głosów zawodzi?

W sali senackiej parlamentu szwedzkiego ustawiono przed rokiem maszynę do liczenia głosów, za którą zapłacono 70.000 koron szwedzkich. Maszyna jest tak urządzona, że cały proces głosowania odbywa się w ciągu jednej minuty.

Niedawno podczas głosowania pewnego wniosku maszyna wykazała tylko cztery głosy większości, t. j. 46 głosów przeciw 42 głosom.

Pomiędzy senatorami nastąpiła konsternacja, gdyż według składu liczebnego klubów, wynik powienien był być 53 przeciw 35.

Przeprowadzono imienne głosowanie, które dało właśnie wynik 53 przeciw 35, a więc zgoła inny, aniżeli maszyna.

Teraz senat głowi się nad tem, czy zepsuła się maszyna do liczenia, czy też kilku senatorów wyłamało się z pod solidarności klubowej i głosował razem z mniejszością, korzystając z tego, że głosowanie przy pomocy maszyny jest tajne.

Wiceprezydent miasta Chełma
wysyła bezrobotnych do Bolszewji...

Dnia 6 b. m. udała się delegacja bezrobotnych do magistratu m. Chełma, celem złożenia uchwalonej na zgromadzeniu rezolucji w sprawie natychmiastowego przyjścia z pomocą bezrobotnym i ich rodzinom, znajdującym się w najskrajniejszej nędzy i nieotrzymującym znikąd żadnej pomocy.

Delegację przyjął wiceprezydent Pawlak, który po zapoznaniu się z treścią rezolucji, oraz po zobrazowaniu przez delegację strasznego położenia bezrobotnych, oświadczył, iż żadna pomoc bezrobotnym udzielona nie będzie, bo niema pieniędzy.

Gdy delegaci, w dalszym ciągu wskazując na grozę położenia i bezczynność władz miejskich, domagali się odpowiedzi, jakie mianowicie kroki zamierza podjąć zarząd miasta, aby jaknajrychlej została zorganizowana pomoc dla bezrobotnych i ich rodzin, zirytowany p. Pawlak podniesionym głosem oświadczył: **„Bezrobotni nic nie dostaną, a jeżeli im się to nie podoba, niech idą do Bolszewji".**

Robotnicy chełmscy znają p. Pawlaka aż nadto dobrze, ale stawianie poważnej sprawy zwalczania i łagodzenia skutków bezrobocia (do czego, obok władz państwowych, powołane są władze samorządowe) na takiej płaszczyźnie, przekracza granice wszelkiej przyzwoitości.

Wiceprezydent Pawlak wsławił się, między innemi, tem, że teroryzował wyborców, podpisanych na liście P.P.S., grożąc wyrzuceniem ich z baraków i rozebraniem tych baraków, o ile podpisów swych nie wycofają (!!).

Pan ten — mimo, iż czerpie poważne dochody z własnej hurtowni tytoniowej i otrzymuje wysokie pobory z tytułu zajmowanego stanowiska wiceprezydenta w zarządzie miejskim — pobrał z funduszów miejskich, bez uchwały Rady miejskiej, kilka tysięcy złotych pożyczki na cele osobiste.

Sytego i zadowolonego z siebie dygnitarza nie obchodzi los szerokich mas ginących z głodu bezrobotnych i los pracowników miejskich, nieotrzymujących za swoją pracę na czas poborów służbowych.

Dla niego są wysokie kwoty, ściągnięte z podatków publicznych od obywateli, a biedni bezrobotni niech idą do Bolszewji...

Nielegalna działalność w Niemczech

Korespondenci zagranicznej prasy z Niemiec znowu donoszą o wzmożeniu się socjalistycznej i komunistycznej działalności propagandowej, której żadne, najostrzejsze nawet kary, nie mogą zdusić. Pomiędzy robotnikami wielkich zakładów przemysłowych krążą z ręki do ręki ulotki bądź hektografowane, bądź drukowane sposobem fotograficznym tak drobnem pismem, czytelnem tylko przy pomocy szkieł powiększających. Robotnicy chętnie ulotki te czytają i kolportują, pomimo niebezpieczeństwa grożącego każdemu przychwyconemu na czytaniu lub rozpowszechnianiu nielegalnej literatury. Właśnie nielegalne wydawnictwa sprawiły, że więzienia niemieckie w ostatnich tygodniach znowu zaludniły się.

Z drugiej strony policja niemiecka tropi z wzmożoną energją socjalistów i komunistów, posługując się często podstępem i prowokacją. Do działacza socjalistycznego zgłasza się np. socjalista lub komunista. Przedstawia on książeczkę związkową jako dowód swej dawnej przynależności partyjnej oraz dowód świadczący, że tylko co wypuszczony został z więzienia.

Prosi on o pomoc materjalną i o list polecający do miasta, do którego się udaje po pracę. Dawny działacz partyjny dopiero potem dowiaduje się, iż rzekomy więzień był ordynarnym szpiclem, który wyłudził pieniądze, a co więcej, że osoby, do których dał polecające listy, znalazły się w więzieniu.

Obecnie dawni działacze partyjni są już ostrożniejsi i nieznajomym ani zapomóg, ani adresów nie udzielają.

Walka w Hiszpanji trwa

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że na pokładzie statku sowieckiego przybyła do Noworosyjska grupa rewolucjonistów hiszpańskich, którzy brali udział w ostatniej wojnie domowej, jaka toczyła się w Hiszpanji. Przy powitaniu z władzami sowieckiemi rewolucjoniści hiszpańscy oświadczyli, że nie mają zamiaru zaniechać prowadzonej przez nich walki. (PAT.).

Lot przez stratosferę

Wiley Post, słynny jednooki pilot amerykański ustanowił nowy rekord lotu przez stratosferę z przeciętną szybkością 279.36 mil na godzinę, czyli przeszło 445 klm.

Post próbował dokonać przelotu z Los Angeles do Nowego Jorku, ale z powodu wyczerpania się zapasów tlenu po pokryciu dynstansu 2.044 mil, wylądował po 7 godzinach w Cleveland.

Post leciał na wysokości przeszło 5 mil, a w pewnej chwili wzbił się na wysokość 34.000 stóp. W ciągu mniej więcej 2 godzin Post miał szybkość 340 mil, czyli 544 klm. na godzinę.

Gdy Post, wylądowawszy, wydostał się ze swego aeroplanu, oświadczył on tylko: „wszystko w porządku, miewam się doskonale, ale jestem zbyt ogłuszony, aby rozmawiać". (PAT.).

Bomba w konsulacie włoskim

Ubiegłej nocy rzucono bombę do znajdującego się w remoncie gmachu konsulatu włoskiego w Marsylji. Sprawcy nie schwytano. Szkody w gmachu dość znaczne. (PAT).

Konfiskata
„Bibljoteki Nowej Wsi"

Donoszą z Nowego Sącza:

Pewnego dnia wkroczyła do jednej z drukarń miejscowych policja i na polecenie starostwa SKONFISKOWAŁA 400 EGZEMPLARZY PIERWSZEGO NUMERU „BIBLJOTEKI NOWEJ WSI", wychodzącej pod redakcją MARJANA CZUCHNOWSKIEGO. Ofiarą cenzury padł zbiorek poezyj młodego, wybitnie zapowiadającego się poety chłopskiego ANTONIEGO OLCHY p. t.: „PRZED ŚWITEM", który miał zainaugurować wydawnictwo „Bibljoteki Nowej Wsi". Skonfiskowano ustępy z artykułu wstępnego Czuchnowskiego, oraz fragmenty wierszy Olchy.

„Bibljoteka Nowej Wsi" miała ukazywać się regularnie W FORMACIE WYŁĄCZNIE KSIĄŻKOWYM, aby tym sposobem objąć pierwsze zbiórki klasowo uświadomionych, młodych pisarzy chłopskich, NIE MOGĄCYCH ZNALEŹĆ MIESZCZAŃSKIEGO NAKŁADCY. Cios konfiskaty świadczy dobitnie, że wydawnictwo, chciało spełnić swoje zadanie. Ale zarazem cios ten świadczy jeszcze dobitniej o tem, że LITERATURA NIEZALEŻNA w żaden sposób nie może znaleść żadnych podstaw rozwoju w burżuazyjnem społeczeństwie. To wszystko jest wskazówką, że niezależni pisarze wszelkich odcieni powinni się skupić pod czerwonym sztandarem Socjalizmu do konsekwentnej walki o nowy ustrój zapewniający im ABSOLUTNĄ WOLNOŚĆ, bez której nie powstanie nigdzie i nigdy naprawdę wielka „literatura". Jak wygląda „rzeczywistość" literacko - społeczna w Polsce dość wymienić konfiskowane ostatnio książki robotniczo - chłopskich pisarzy: Edwarda Szymańskiego „20 MILJONÓW", Elżbiety Szempińskiej „WIERSZE", Władysława Broniewskiego „KOMUNA PARYSKA", Marjana Czuchnowskiego „TRUDNY ŻYCIORYS", Wandy Wasilewskiej „OBLICZE DNIA", Wojciecha Skuzy „KOLOROWE SŁOWA", Tadeusza Peipera „NA PRZYKŁAD", Rafała Lena „MŁODOŚĆ ZA KRATĄ", Józefa Łobodowskiego „W PRZEDDZIEŃ", Antoniego Olchy — „PRZED ŚWITEM", i szereg długich innych.

Komentarze są tu zupełnie zbyteczne.

Andrzej Strug

Andrzej Strug rozpoczął działalność literacką w r. 1908 przez wydanie „Ludzi podziemnych" i „Jutra". W szeregu nowel i powieści („Ze wspomnień starego sympatyka", „W twardej służbie", „Dzieje jednego pocisku") staje się piewcą i obrońcą opłwanego przez pisma burżuazyjne bojowca socjalistycznego i rewolucjonisty.

W tym pierwszym okresie swojej działalności urzeczywistnił w pełni słowa Żeromskiego, który w „Śnie o rycerskiej szpadzie" głosił chwałę żołnierza rewolucji.

„Tylko poezja polska — pisał Żeromski — nie opuści cię, nie zdradzi, i nie znieważy, żołnierzu!

Ona jedna nie zrzeknie się twych snów i twoich czynów. Gdyby nawet sprawa twoja była przegrana, — ona ci wiary dochowa. Ujrzy i spamięta dni twe i noce, mękę i wysiłek, trud i skon.

W twoje ręce skostniałe i dopiero w śmierci bezsilne włoży swój sen, — sen tylu pokoleń młodzieży, sen o rycerskiej szpadzie".

Ówczesna poezja polska w dziełach samego Żeromskiego („Róża"), Struga Danilowskiego, Nałkowskiej („Księgę") po rozgromieniu ruchu rewolucyjnego przez Rząd carski złożyła wieniec z najpiękniejszych słów na stratowanych i zrównanych z ziemią mogiłach ofiarnych i męczeńskich bojowników rewolucji. W tej plejadzie obrońców czci i pamięci rewolucji **Andrzej Strug** zajmuje niewątpliwie najpoczcześniejsze miejsce, przedstawiając w cyklach powiązanych ze sobą myślowo i ideowo nowel „ludzi podziemnych", wykuwających bez patosu romantycznego wielkich słów dzieło swego życia zatraconego w męce samozaparcia i jałowego, jakby się zdawało, bohaterstwa.

W przeciwstawieniu do lirycznego patosu Żeromskiego Strug, podemując ten sam pozornie temat, ujmuje go zupełnie odmiennie. Z surową prawdą, niezmrużonem okiem panującego w pełni nad swoją uczuciowością epika zbliża się do tych krwawych i wstrząsających obrazów, kreśląc typy ludzi wyraziste i zróżniczkowane, obdarzone pełnią życia indywidualnego, z różnych grup społecznych i środowisk.

Nie poprzestając jednak na jednym terenie obserwacji, w okresie wielkiej wojny europejskiej i po niej Strug w szeregu powieści („Odznaka za wierną służbę", „Mogiła nieznanego żołnierza") przedstawia ogrom i grozę spustoszenia, dokonanego w sercach i umysłach ludzi przez molocha wojny.

Do czasów wielkiej wojny wraca również w swej ostatniej trzytomowej powieści („Żółty krzyż"), która góruje nad innemi rozległością pola widzenia, stając się w przekroju artystycznym splotem najaktualniejszych zagadnień chwili.

We wszystkich swoich powieściach i w całej postawie życiowej Strug jest rzecznikiem czynnej postawy wobec rzeczywistości, opartej na głębokiem poczuciu związku i solidarności z walczącą o przebudowę ustroju społecznego klasą robotniczą. Zaświadczył o tem swoją działalnością pisarską przed wojną, zaświadczył udziałem w akcji legjonów w czasie wojny.

Zaświadczył o tem również przez uroczyste wycofanie się z obozu legjonowego i zerwanie wszelkiej z niem łączności, gdy się przekonał, ż interes klasy robotniczej tego od niego wymaga.

Na tę psychologię czynnej postawy wobec rzeczywistości rzucają światło słowa pamiętnika Kurt'a Wagera z powieści „Żółty krzyż", żołnierza - socjalisty z czasów wojny europejskiej, tłumaczącego sprawę swego rzekomego odstępstwa od pacyfizmu międzynarodówki proletarjackiej.

„Albowiem nie godzi się — pisze Kurt — uchylać od wspólnego cierpienia temu, który zamierza przez lud zmienić ustrój świata. Trzeba, żeby przeszedł razem z masą żołnierską całą gehennę wojny, żeby się zagłębił w jej wszystkie nędze i odgadł jej najskrytsze tajemnice. Ma on wytrwać z bracią żołnierską. Ażeby, gdy się wypełni czas a Kurt Wagner będzie żył i stanie w obliczu mas, mógł zacząć od tych słów — które dają prawo do głosu i moc: aż do końca byłem z wami".

Tylko najgłębsze wniknięcie w psychologię cierpienia, najserdeczniejsze odczucie istoty więzi społecznej i solidarności z krzywdą mogło podyktować Strugowi te słowa, świadczące zarazem o wpleceniu się w krąg zależności od sumienia zbiorowego świata pracy i krzywdy społecznej, z którą bój toczy obecnie równie zacięty i nieubłagany jak w pierwszych utworach swoich przed ćwierćwieklem.

Wola działania, czynne pierwiastki duszy, żądnej walki i wysiłku, odnoszą u Struga zwycięstwo nad czystością linji abstrakcyjnej doktryny, opartej na scholastycznem rozumowaniu. Głęboki instynkt społeczny, wyczucie zależności od tętna sumienia zbiorowego klasy pracującej dyktuje mu tę surową i jakże trudną do utrzymania postawę życiową - odszczepieńca i anachorety, jaka zajmuje obecnie — samotny, daleki i zdystansowany przez tych, którzy nie dorastają mu nawet do nagniotków, — lecz którzy w biegu maratońskim o wyróżnienia i zaszczyty zostawili go na mecie, gdyż w tem wyścigu nie zechciał brać udziału.

Klasa robotnicza jednak nie zapomni wielkiemu pisarzowi jego głębokiego oddania się sprawie ludu pracującego i dla niej Andrzej Strug będzie jednem z najczystszych wcieleń jej zbiorowego sumienia.

J. N. M.

Samobójstwa

23-l. Anna Gajesińska, przy mężu, otruła się kwasem octowym.

60-l. Stanisława Morawska, woźna, otruła się esencją octową.

W zakładzie fotograficznym przy ul. Nowy Świat 12, uczeń fotograficzny, 15-letni Aron Zelmanowicz, w czasie pracy, przez nieostrożność był oblany kwasem solnym, doznając zapalenia spojówki lewego oka. Pierwszej pomocy udzielono chłopcu w ambulatorjum Pogotowia.

Obchody imieninowe

Już wczoraj rozpoczęły się obchody, związane z imieninami marsz. Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie poza akademjami odbyło się kilka nabożeństw i pochodów na Pradze.

Gmachy państwowe i instytucyj „sanacyjnych" zaczęto dekorować. Na placach warszawskich robotnicy montują różne dekoracje.

STAN POGODY w/g PIM

POGODA.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół nieznacznem. Po nocnych przymrozkach — w ciągu dnia większy wzrost temperatury Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Rada Zawodowa

W środę dnia 20 marca r. b. odbędzie się posiedzenie pełnego

WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ m. st. Warszawy.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy pierwszorzędnego znaczenia, obchodzące wszystkich robotników Warszawy.

Członkowie Wydziału Rady Zawodowej obowiązani są stawić się w komplecie.

Prezydjum Rady

Sprostowanie

W związku z ogłoszeniem o odczycie w Pol. Zw. Myśli Wolnej prof. Gustaw Ichheiser prosi nas o sprostowanie, że „nie był profesorem uniwersytetu wiedeńskiego, usuniętym przez rządy faszystowski".

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś o godz. 16.30 „Wesele Fonsia". O godz. 20 „Dzieje jednego pocisku".

We wtorek i dni następne: Codziennie o godz. 20-tej „Dzieje jednego pocisku".

TEATR WIELKI: Dziś widowisko „Pajaców" w nowej zaktualizowanej inscenizacji oraz baletu „Kopelja".

TEATR NARODOWY: Dziś inauguracja teatru repertuarowego Fredrowska „Zemsta".

O 3.30 pop. przedstawienie dla młodzieży „Zemsta" Fredry".

Dziś nowa sztuka O. B. Shaw'a „Matołek z wysp nieoczekiwanych".

Dziś o 3.30 pop. przedstawienie dla młodzieży „Damy i huzary"

TEATR POLSKI: Dziś sztuka G. B Schaw'a „Matołek z wysp nieoczekiwanych", w reżyserji A. Węgierki.

TEATR NOWY: dziś angielska sztuka „Miss Ba" Besiera z Malicką (rola tyt.).

TEATR LETNI: Gra w dalszym ciągu „Piękną Helenę" arcydzieło Offenbach, w opracowaniu Hemara, z Modzelewską.

TEATR MAŁY. Dziś komedja Kiedrzyńskiego „Cudzik i spółka" z Fertnerem.

TEATR AKTORA: Dziś najnowsza komedja Vicki Baum „Plac Paryski 13".

TEATR KAMERALNY: Dziś „Nora" Ibsena z Ireną Grywińską.

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i codziennie operetka „To lubią kobiety" z Makowską.

TEATR „STARA BANDA": Dziś wielka rewja w 20-tu obrazach p. t. „Z pocałowaniem ręki".

TEATR „WIELKA REWJA". Z powodu przeróbek technicznych chwilowo zamknięty.

TEATR „COMOEDIA". Dziś o godz. 20.15 „Kordjan i Cham" L. Kruczkowskiego w reż. E. Poredy.

TEATR DRAMATYCZNY: Codziennie komedja L. Jabłońskiego „Narzeczony z wymówieniem".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina" Cwejdzińskiego w reż. J. Osterwy.

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja „Marzec, koty — nowe kłopoty".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 8.15 w. sensacyjna operetka „Gwiazda Areny" z Ordonówną. We wtorki, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia o 4.15 i 8.15 w.

Z FILHARMONJI: Dziś o g. 12 odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Wagnerowi.

IV-ty WIECZÓR PEŁNEGO CYKLU KWARTETÓW SMYCZKOWYCH BEETHOVENA, zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki, odbędzie się w poniedziałek, 18 b. m. o godz. 8.15 punktualnie w sali Konserwatorjum, w wykonaniu II Kwartetu Uczniów Konserwatorjum Warszawskiego

KONCERT MUZYKI FORTEPIANOWEJ. W nadchodzącą sobotę, dnia 23 marca, w sali Konserwatorjum odbędzie się wspaniały koncert muzyki fortepianowej w wykonaniu prof. Aleksandra Michałowskiego i zespołu jego najlepszych uczniów Olbrzymie zainteresowanie się koncertem potęguje to, że Mistrz Michałowski grać będzie koncert F moll Chopina, który odtwarza z niezrównaną maestrją.

Teatr repertuarowy

W teatrze Narodowym

Wzorem teatrów reprezentacyjnych zagranicą teatr Narodowyp rzekształca się, poczynając od dnia 18 marca br. w teatr repertuarowy.

Teatr repertuarowy będzie posiadał w swym stałym repertuarze najcenniejsze dzieła dramatyczne i komedjowe, polskie i obce, dzięki czemu dzieła te staną się stałymi współczynnikami kultury teatralnej.

Celem uprzystępnienia teatru repertuarowego najszerszym sferom publiczności, dawane będą stale trzy przedstawienia w tygodniu — w poniedziałki, środy i piątki — po cenach popularnych ze zniżką 50%

Repertuar obecnego tygodnia przedstawia się następująco: W poniedziałek i wtorek „Zemsta", środa „Wielki człowiek do małych interesów", czwartek, sobota i niedziela — świeżo wystawiona komedja Jerzego Szaniawskiego „Krysia", w piątek— „Rozbitki", w niedzielę popoł. o 3.30 „Henryk IV".

Co usłyszymy w radjo?

Poniedziałek, dnia 18 marca.

6.30 „Kiedy ranne". 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 7.45 Program. 7.50 „Wskazówki praktyczne" 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. 12.45 Odczyt. 12.55 Dziennik. 13.00 Fragmenty operowe. 13.50 Wiadomości o eksporcie. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert. 16.30 Lekcja języka niemieckiego. 16.45 Duety. 17.00 Opowiadanie dla dzieci. 17.15 Odczyt. 17.30 Rezerwa ogólnopolska. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Tr. ze Lwowa. 18.15 Chwilka społeczna. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 „Życie kulturalne". 18.45 Transmisja. 19.07 Program. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja. 20.00 „Wesoła wdówka". 20.45 Dziennik. 20.55 „Jak pracujemy". 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka salonowa. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muzyki salonowej.

Rosyjski film, zrobiony przez Rosjan

Przed kilku laty, gdy Amerykanie nakręcał filmy z życia rosyjskiego, rozśmieszała nas zwykle niedokładność szczegółów i brak liczenia się z autentycznością, cechującą tego rodzaju produkcje w Ameryce. Ponieważ Europa odnosiła się do takich filmów krytycznie więc wytwórnie amerykańskie postanowiły robić filmy na tle rosyjskiem wyłącznie przez Rosjan.

Takim filmem, zrobionym całkowicie przez Rosjan, jest przepiękny dramat miłosny „Katiusza".

Reżyserem jest Rosjanin Rouben Mamoulian uznany za najznakomitszego realizatora obecnej doby. Rolę główną odtwarza niezapomniana „Nana", Anna Sten. „Katiusza" ukaże się wkrótce w kinie „Światowid". (x).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Bal w Sawoy'u".
APOLO: „Weronika".

ANTINEA: „Wyrok życia" i „Testament d-ra Mabuze".
AMOR: „Dlaczego zgrzeszyłam".
AS: „Demon złota" i rewja.
ATLANTIC: „Dziewczęta w mundurkach".

ACRON: „Oliver Twist" i „Cesarzowa i ja".
CAPITOL: „Antek policmajstrem" z Dymszą.

CASINO: „Dla Ciebie śpiewam" z Kiepurą.

COLOSSEUM: „Czarna perła" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Przygoda na Lido".
CORSO: „Księżniczka przez 30 dni" i rewja.
CZARY: „Nędznicy" (2 serje).
ENROPA: „Malowana zasłona".
FAMA: „Ostatni romans króla" i „Melodje cygańskie".
FILHARMONJA: „Zuzu" z J. Baker.
FLORIDA: „Ich noce" i „Życie jest piękne".
FORUM: „Imperatorowa" z Marleną Dietrich.
HELJOS: „Śluby ułańskie".
ITALIA: „Shańbiona".
KOMETA: „Miłość bez jutra" i rewja

LOS: Od 4 „Przygody podróżników". Od 8.45 „Katarzyna Wielka".
LUX: „Hazard życia".
MAJESTIC: „Jestem zbiegiem".

MASKA: „Viva Villa" i „Miłość bez słów"
MEWA: „Taniec miłości" i „Hrabina Monte Christo".
NIL: „Sekretarka osobista wychodzi za mąż" i rewja.
RAJ: „S. O. S. — Góra ldowa".

MIEJSKI: „Wyspa skarbów".

NOWA TOMBOLA: „Przedmieście" i „Jej Wysokość całuje".
OKO PRASKIE: „Rzymskie skandale" i „Hallo Londyn".
PALACE: „Wróg we krwi" i „Wolne dusze".

PAN: „Azef".

PETIT TRIANON: „Wesoła Zuzanna" z Liljaną Harvey i „Uciekinierzy".
POPULARNY: „Śmierć odpoczyna" i rewja.
PROMIEŃ: „Groźne spotkanie" i „S. O. S. — Góra Lodowa".
PRAGA: „Wesoła Zuzanna" i rewja.

ROXY: „Córka gen. Pankratowa".

RIALTO: „Świat idzie naprzód".
RIVIERA: „Pieśń kozaka".
STYLOWY: „Wesoła wdówka".

SOKÓŁ: „Czy Lucyna to dziewczyna?".
ŚWIATOWID: „ABC miłości" z Dymszą i Krukowskim.

TTON: „Imperatorowa".
UCIECHA: „Piotruś" z Franciszką Gaal.

Wśród nowych książek

Jan Lorentowicz. Spojrzenie wstecz. Warszawa, nakładem Funduszu Wydawniczego Leopolda Wellisza, 1935; str. 352.

Prawie półwiecze intensywnej działalności literacko - publicystycznej i stosunki koleżeńskiej zażyłości ze wszystkimi niemal koryfeuszami paru epok literatury polskiej — to nieprzebrana skarbnica przeżyć i wspomnień Lorentowicza, jakże interesujących dla historyka piśmiennictwa, zbieracza osobliwości biograficznych, czy poprostu ciekawego tajemnic twórczości — czytelnika. Swem „spojrzeniem wstecz" ogarnia Lorentowicz liczną gromadę pisarzy, którzy w ciągu całych dziesięcioleci ustalali treść, nadawali ton — w literaturze polskiej. Prus, Reymont, Żeromski, Przybyszewski, Zapolska, Lemański, nie wyliczając wielu innych, oto korowód niepowszednich postaci, tak żywo i wyraziście malowanych przez autora wspomnień przedewszystkie mwłaśnie z ludzkiej i powszedniej strony.

Nie są to syntetyczne studja literackie, ani też przyczynki krytyczne, oświetlające ten czy inny fragment działalności pisarskiej, ale raczej lekko i nieraz z humorem kreślone notatki, którym doświadczone pióro autora przydało feljetonowego poloru i barwności. Może nie wszystkie szczegóły biograficzne, przez Lorentowicza dziś publikowane, zasługują — objektywnie biorąc — na ujawnienie: może inne znowu, ze względu na swój intymny i drażliwy charakter, należało również pominąć i pozostawić w cieniu (dotyczy to np. kwestyj tragedji życiowej Jana Lemańskiego albo niedobranego małżeństwa Przybyszewskiego). Ale poza nielicznemi budzącemi zastrzeżenia drobiazgami, podaje Lorentowicz mnóstwo informacyj cennych i charakterystycznych, o postawie życiowej i pisarskiej danego autora nieraz decydujących, choć mało komu znanych i dlatego we właściwej chwili w pracach analistycznych nie uwzględnianych.

Przebywając przez szereg lat na emigracji w Paryżu, Lorentowicz stał blisko kół i środowisk rewolucyjnych, sympatyków z ruchem socjalistycznym i był m. in. redaktorem czasopisma „Pobudka", organu „Polskiej gminy narodowo - socjalistycznej". Z tą stroną działalności autora „Spojrzenia wstecz" związane są jego wspomnienia o proletarjatczyku Ludwiku Sawickim, który uwikławszy się w spór z prowokatorem — Handelsmanem popełnił samobójstwo, i o Stanisławie Padlewskim, zabójcy żandarmskiego generała Seliwerstowa, notorycznego łotra i ochranika, który na paryskim gruncie snuł pajęczynę swej plugawej roboty... A oto urywki z listu Augusta Bebla, nadesłanego jako odpowiedź na ankietę „Pobudki" w sprawie niepodległości Polski, pod datą 4 marca 1892 roku: „Według mnie, oderwanie się Polski od Rosji i odbudowanie jej w dawnej postaci przy pomocy socjalizmu — jest również kwestją bytu i życia samego socjalizmu, jego rozwoju i kultury... — Polska — ażeby jej wartość poznała i oceniła Europa burżuazyjna — musi być na nowo powołana do życia przez proletarjacką Europę, żeby już bez żadnej obawy nowego ciosu mogła wypełnić swą misję historyczną"... Ten list Bebla, opublikowany wśród wspomnień Lorentowicza, jest jednym z wielu dowodów, zaprzeczających złośliwie rozsiewanym bajeczkom, jakoby socjalizm międzynarodowy, albo też niemiecki, był kiedykolwiek przeciwnikiem niepodległości Polski.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Protestacyjne zebranie klubów krakowskich!

Kraków przeciwko nowym obciążeniom podatkowym od imprez sportowych

Dnia 7-go marca r. b. odbyło się w lokalu KOZPN. imponujące zebranie klubów krakowskich przy niezwykle licznym udziale delegatów, które miało na celu zastanowienie się nad ciężką sytuacją klubów, wywołaną nowem obciążeniem podatkowem w postaci opłacania zł. 15.50 od każdej imprezy sportowej. Zebraniu przewodniczył i referował, wice-prezes KOZPN., red. M. Statter. Przemówienie red. Stattera, który w silnych słowach zobrazował rozpaczliwą sytuację w jakiej kluby musiałyby się znaleźć, gdyby zarządzenie podatkowe zostało utrzymane, nagrodzono hucznemi brawami. Referent poinformował zebranych o dotychczasowej akcji przedsięwziętej przez zarząd KOZPN., który interwenjował w PZPN., w Ośrodku Wychowania Fizycznego, oraz w prasie, która winna przedewszystkiem wziąć słabe kluby w obronę przed likwidacją. Red. Statter zapewnił zebranych, że zarząd KOZPN. wbrew kłodom rzucanym mu przez ciągle mącących ludzi, wytrwa na stanowisku obrony klubów przed krzywdą, i uczyni wszystko, by spowodować cofnięcie lub znaczne załagodzenie wydanego zarządzenia podatkowego. Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między innymi pp. Dr. Radwanek, Marszałek, Wójcik, Dr. Singer, Zimmerstark, Suder i inni. Ze słów mówców wiała troska o dalsze losy sportu piłkarskiego i klubów, którym grozi zagłada. Proponowali oni rozmaite środki zaradcze, deklarując, iż kluby krakowskie wycofają się zupełnie od mistrzostw, jeśli zarządzenie nie zostanie czemprędzej cofnięte. Zarządowi KOZPN. wyrazili pełne uznanie i podziękowanie. Słyszało się takie propozycje, jak wstrzymanie pracy sportowej, jak urządzenia protestacyjnego pochodu sportowców, jak wystąpienie ze związków sportowych, wzg. zaprzestanie wpłacania opłat do związków sportowych. Słowem nastrój zebranych był podniecony, a świadomość wielkiej krzywdy jaką wyrządzono szczególnie tym słabszym klubom, A, B i C-klasowym, wkładał w usta przedstawicieli piłkarstwa krakowskiego, słowa żalu i rozgoryczenia. Dyskusję zreasumował red. Statter, prosząc, by zebrani ograniczyli się do uchwał najkonieczniejszych, dając wyraz nadziei, że dzięki właściwej interwencji zarządzenie zostanie niewątpliwie cofnięte, a w najgorszym razie odpowiednio złagodzone.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie zgłoszone rezolucje, które zebrani uchwalili przez aklamację. A oto treść ich:

Konferencja Klubów KOZPN., odbyta w dniu 7 marca 1935 r. protestuje gorąco przeciwko nakładaniu nowych podatków na kluby sportowe, które nie są w możności ponosić tak wielkich ciężarów finansowych. Konferencja stwierdza, że nieznieśienie tego zarządzenia grozi likwidacją klubów A, szczególnie B i C-klasowych, które pozbawione jakiejkolwiek pomocy materjalnej, borykają się z trudnościami finansowemi. Konferencja wyraża uznanie Zarządowi KOZPN. za jego stanowisko i inicjatywę w tej sprawie i dziękując mu za jego zabiegi, apeluje by w dalszym ciągu użył wszelkich stojących mu do dyspozycji środków w kierunku spowodowania cofnięcia tego krzywdzącego zarządzenia. Konferencja zapewnia Zarząd KOZPN., iż we wszystkich jego w tej mierze zaleceniach kluby okręgu krakowskiego go poprą, przyczem przestrzega zainteresowane czynniki, że w razie bezskutecznej interwencji, kluby A, B i C-klasowe będą zmuszone wbrew swej woli i intencji, wycofać się z mistrzostw, gdyż nie będą one absolutnie w możności podołać tak rujnującym obciążeniom. Konferencja zwraca się do wszystkich O. Z. P. N-ów i P.Z.P.N. by wszczęły podobną protestacyjną akcję i zwróciły się gremialnie za pośrednictwem Z. Z. i PUWF. do Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu o spowodowanie natychmiastowego wycofania odnośnego zarządzenia, względnie takiego złagodzenia, któreby umożliwiło słabszym klubom egzystencję. Konferencja z ubolewaniem stwierdza, że tylko część prasy wystąpiła w obronie klubów słabszych i wyrażając tym czasopismom podziękowanie, apeluje równocześnie do całej prasy, by w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, podyktowanego racją stanu, poparła słuszne postulaty KOZPN., skierowane ku ratowaniu kilkuset klubów w Polsce od niepowstrzymanej likwidacji.

Następnie uchwalono również przez aklamację:

Imieniem K. S. Cracovia, a więc klubu ligowego, przedewszystkiem z uznaniem podnosimy inicjatywę Zarządu KOZPN. podjętą w celu usunięcia zarządzenia godzącego w egzystencję klubów klasy niższej. Życzymy zaś Zarządowi KOZPN., który podjął akcję nie oglądając się na inne może bardziej powołane do tego władze, aby usiłowania jego dla ratowania sportu, i to nie tylko piłkarskiego, odniosły pełny sukces.

Wreszcie na wniosek delegata z Nowego Sącza, uchwalono przez aklamację przewodniczącemu Zebrania red. M. Statterowi, następujące słowa uznania:

Poczuwamy się do miłego obowiązku wyrazić Panu Redaktorowi najserdeczniejsze podziękowanie za ukazanie się na łamach pism artykułu sportowego, broniącego w przekonywujący sposób interesów klubów B i C-klasowych. Spodziewamy się, że odnośny artykuł potrafi osiągnąć odpowiednie rezultaty.

Następne zebranie postanowiono odbyć 18 marca b. r.

Ze swej strony z dumą podkreślamy, iż byliśmy jedni z pierwszych, którzy zabrali głos w tej żywotnej dla klubów słabszych sprawie. Cieszy nas, że nasza inicjatywa, obliczona — jak zawsze — ku obronie słusznych interesów klubów i sportu, stała się punktem wyjścia dla szerokiej akcji, obliczonej na ratowanie klubów i sportu piłkarskiego przed zagładą.

Piłkarstwo robotnicze na Śląsku

Do dnia 14 lipca 1934 r. piłkarstwo robotnicze na Śląsku, zresztą jak i inne gałęzie sportu posiadało charakter całkowitej separacji od związków mieszczańskich, posiadało własny wydział dla spraw piłkarskich w ramach SLRSKO, własnych sędziów — nie brało udziału w imprezach organizowanych przez związki mieszczańskie, słowem prowadziano sezon piłkarski były rozgrywki o zbliżenie się do związków sportowych, mieszczańskich. Imprezami, które zapełniono sezon piłkarski były rozgrywki o mistrzostwo SLRSKO i wreszcie spotkania międzyokręgowe o mistrzostwo robotnicze Polski oraz mecze towarzyskie, — nazywane na Śląsku przyjacielskimi!

Z dniem 14 lipca 1934 r. piłkarstwo robotnicze na terenie Śląska — na mocy umowy zawartej między ZRSS, a P. Z. P. N. zgłosiło swój akcez do tej organizacji. Poważnym powodem w kierunku złączenia piłkarstwa robotniczego na Śląsku z PZPN. były nieustanne wędrówki graczy, którzy pozbawieni groźby karencji balansowali od klubu do klubu, nieu znając t. zw. przynależności macierzystej, klubowej. Poza tym głównym powodem stał cały szereg innych natury technicznej objekcyj, które w konsekwencji spowodowały, że robotnicze piłkarstwo Śląska, zachowując nadal całkowitą autonomję, przyjęło jedynie jako kodeks — statut PZPN., tworząc Autonomiczny Podokręg Robotniczy Piłkarski na Śląsku, pozostający na prawach całkowitej autonomji z takiemi samemi kompetencjami organizacyjnemi, jakie posiadają wszystkie OZPN.-y na terenie Polski. — Jak widzimy więc, instancją do której bezpośrednio kierowane są sprawy odwołań, jest obecnie dla RPA. na Śląsku tylko PZPN., jeżeli chodzi o przepisy karencyjne i mistrzostwa RPA. Natomiast dla mistrzostwa Śl. RSKO utrzymuje się dawne instancje, któremi są Wydział Piłkarski Śl. RSKO, i ZRSS. — Autonomja ta jest znacznie szerzej pojęta od autonomji RPA w Warszawie, który w toku odwoławczym kieruje sprawy sporne do WOZPN, potem zaś dopiero do PZPN.-u. Autonomja sędziowska utrzymywana jest nadal, chociaż sądzimy, że w mistrzostwach RPA kluby korzysta będą zarówno z sędziów OKS-u jak też z sędziów Śl. RSKO.

Pierwszy więc raz w tym roku piłkarstwo robotnicze Śląska reprezentowane było na Walnem Zebraniu PZPN., przez tow. tow. Rochowiaka i Penczka i głosowało za utrzymaniem karencji i zniesieniem autonomji sędziów w OKS.

Jeżeli chodzi o liczebność i klasę piłkarstwa robotniczego na Śląsku, to wiemy wszyscy, iż przewyższa ono pod jednymid rugim względem robotnicze piłkarstwo we wszystkich innych okręgach.

W klasie A istnieje obecnie 9 klubów a to:

1) RKS Naprzód — Szopienice.
2) RKS. Gwiazda — Berlin.
3) RKS Tur — Szopienice.
4) RKS. TUR. — Mysłowice.
5) RKS Przyszłość — Dąb.
6) RKS Siła — Giszowiec.
7) RKS Naprzód — Chorzów.
8) RKS Wielkie Hajduki.
9) RKS. Wolność — Katowice III.

W klasie B znajduje się 21 klubów. W przyszłym roku z klasy A spadają dwa kluby, a wchodzi jeden z kl. B. W ten sposób kl. A liczyć będzie 8 klubów.

Nowinki

Jak się dowiadujemy gracz Sonatag z RKS. Hajduki Wielkie nie został do tej pory potwierdzony przez PZPN. dla stołecznej „Warszawianki" i nie wiadomo czy to wogóle nastąpi, ponieważ P.Z. P. N. w tym roku specjalnie, przestrzega przepisów karencyjnych.

W I Rob. Ośr. W. F. rozpoczął się II-gi wiosenny kurs zaprawy bokserskiej. Mimo końca sezonu bokserskiego, kurs cieszy się frekwencją.

Sport robotniczy otrzyma znów kilkunastu przodowników gimnastyki, bowiem zakończony został trzymiesięczny kurs i w sobotę 23 bm. odbędzie się ostateczny egzamin.

W najbliższą sobotę we Lwowie odbędzie się doroczna konferencja klubów L. R. S. K. O. Z ramienia Zarządu głównego ZRSS. na konfencji tej obecny będzie tow. dr. Michałowicz.

z ostatniej chwili

GRY SPORTOWE.

W ubiegłą niedzielę RKS. Skra rozegrała spotkania towarzyskie z zespołami koszykówki męskiej, kobiecej siatkówki męskiej i kobiecej ZASS. —w sali Ośrodka W. F.

W siatkówce męskiej drużyna robotnicza zwyciężyła ZASS w trzech setach 15:5, 16:18 i 15:6.

W siatkówce kobiecej Skra uległa ZASS-owi w stosunku 15:0, 15:12.

W koszykówce męskiej Skra bez trudu uporała się z ZASS. w stosunku 39:10.

W koszykówce kobiecej zwyciężyły „Skrzaczki" 8:2.

SKRA II — ŚWIT 1:8 (0:3).

Wczoraj na boisku RKS. „Skra" druga drużyna „Skry" rozegrała, pierwszy w tym sezonie, mecz ze „Świtem". Wysoką porażkę „Skry" należy wytłómaczyć fatalnym boiskiem (błoto) z którem, silniejsi fizycznie goście, dali sobie lepiej radę. Pozatem Skra gra, w 10-kę Niemniej gra dość ciekawa, mimo przewagi „Świtu".

Honorowy punkt dla „Skry" zdobył Rusek. Sędzia Herman — dobry.

W. R. S. K. O. zakupiło na dzień 2 kwietnia godz. 8 wiecz. przedstawienie w „Ateneum" sztuki tow. A. Struga p. t. „Dzieje jednego pocisku". Bilety zniżkowe od 50 gr. do zł. 1.50 do nabycia w Sekretarjacie W. R. S. K. O. Wszyscy robot. — sportowcy winni zobaczyć to ciekawe widowisko osnute na tle walki PPS. o Niepodległość.

Z zagranicy

Zjednoczenie sportowych organizacyj robotniczych na terenie Francji

Dwa działające odrębnie dotąd związki sportowych organizacyj robotniczych o zabarwieniu socjalistycznym i komunistycznym dokonały w dniu 23 i 24 grudnia ub. roku aktu zjednoczenia młodzieży robotniczej w jedną silną organizację, która liczy obecnie 700 klubów, rozsypanych w całej Francji oraz posiada ogółem około 30.000 członków. Fakt powyższy stanowi doniosły krok w kierunku zjednoczenia w duchu politycznym całości ruchu robotniczgeo na terenie Francji.

Obydwie centrale dotychczasowych organizacyj rob. sportowych wydały na Kongresie Zjednoczeniowym w Paryżu— w którym uczestniczyło 500 delegatów wspólną rezolucję omawiającą warunki powiązania dwu związków.

Z rezolucyj przyjętych oraz ze statutu nowej organizacji wywnioskować trzeba, iż obydwie strony dołożyły wiele dobrej woli by stworzyć jedną organizację dla wszystkich związków sportowych na terenie Francji. Nowa organizacja nie będzie członkiem żadnej z dwu międzynarodówek sportowych robotniczycyh. To wydarzenie we Francji wywoła zapewne szereg komentarzy w tych krajach, w których istnieją Związki robotnicze o zabarwieniu socjalistycznem i komunistycznem. Dla sportu robotniczego na terenie samej Polski, fakt ten bezpośredniego wpływu posiadać nie będzie, ze względu na brak organizacyj sportowych robotniczych o zabarwieniu komunistycznem.

Ciekawi jesteśmy jak wypowie się w sprawie dokonanego zjednoczenia we Francji S. A. S. I.

Kronika krakowska

Z miasta

CO GUBIĄ W KRAKOWIE.

Magistrat krakowski ogłosił wykaz rzeczy znalezionych w naszem mieście i oddanych w Wydziale finansowym zarządu miasta. Interesujące są niektóre pozycje — dają bowiem przykład jak ludzie są roztargnieni.

I tak: zgubiono wózek dziecinny (szczęście, że nie z dzieckiem), poduszkę, stosy torebek damskich, parasoli, rękawiczek, czapek damskich i kapeluszy (znaleziono przeważnie na plantach), zegarki złote i t. d.

RUCH SŁUŻBOWY W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM.

W magistracie krakowskim przeniesiono w stan spoczynku 9 funkcjonarjuszów zarządu miasta, a między innymi Władysława Dziewońskiego st. radcę zarządu miasta

Zwolnione zostały dwie osoby, a przyjęto dwie osoby: inż. Stanisława Czaplickiego radcę budownictwa i Stanisława Lisowskiego st. rewidenta M. I. O.

WAŻNY OKÓLNIK W SPRAWIE MELDUNKÓW.

W związku ze zmianą meldowania się ludności zamiast w głównym biurze meldunkowym w komisarjatach obwodowych, wydał prezydent miasta okólnik. Normuje on tryb urzędowania przy przyjmowaniu meldunków przez M. Komisarjaty Obwodowe.

W okólniku tym wyraźnie ustalona jest ilość kart meldunkowych, sposób sprawdzania przyjętych kart meldunkowych, sposób potwierdzenia odbioru kart meldunkowych, przyjmowania meldunków osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, osobiste zgłoszenie się w M. Kom Obwodowym osób podlegających powsz. obowiązkowi wojskowemu i przesyłanie kart meldunkowych Biura Ewidencji Ruchu Ludności.

Ważny ten okólnik ukazał się w „Gazecie Urzędowej" zarządu miejskiego ostatnio wydanego.

Stare firmy kupieckie bankrutują w Krakowie

Skutki kryzysu gospodarczego odbiły się w Krakowie na najstarszych firmach kupieckich. Pomijając szereg firm założonych przed wojną lub po wojnie, straszne spustoszenie zrobił kryzys wśród najstarszych, liczących czasem setkę lat, zakładach.

Rynek krakowski posiadał takich firm kilkanaście. Dziś sklepy tych firm są pozamykane — właściciele zbankrutowali.. Niedawno bardzo poważna firma „Reim i Sp." zamknęła swe wrota, a w ostatnich dniach najstarsza firma papiernicza „Fischer" w Rynku Gł. na linji A — B, zawiesiła wypłaty spowodu fatalnej sytuacji finansowej. Kilka lat temu obchodziła ona setną rocznicę swego istnienia.

W sądzie zgłoszono cały szereg dalszych upadłości starych firm krakowskich.

Tak się przedstawia „radość życia" wśród kupiectwa krakowskiego.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek 7.30 „Pięć przed dwunastą"

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Amok"
APOLLO: „Bal w Savoy'u".
ADRIA: „Petersburskie noce".
BAGATELA: „Plotki z Krakowa" i „Viva Villa".
PROMIEŃ: „Nana".
SZTUKA — „Antek policmajster".
ŚWIT: „Sztandar wolności".
SŁONKO — „Prywatne życie Henryka VIII".
KINO MUZEUM. „Pieśniarz Warszawy" i „Pionierzy Texasu".

Dyżury lekarskie

Dnia 18 marca noc:

1. Dr. Geller Jakób Wolnica 12a, tel. 116-76.
2. Dr Kwiatkowski Stanisław Pl. Matejki 6, tel. 114-01.
3. Marcinkowski Włodz. Podwale 1, tel. 123-30.
4. Dr. Tochowicz Leon Karmelicka 2, tel 177-37.

Radjo krakowskie

Wtorek, 19 marca.

6.30 Transm. z Warszawy: audycja poranna. 7.45 Program. 8.00 Transm. z Warszawy: audycja dla szkół. 10 00 Z Warszawy: reportaż z dorocznego marszu Sulejówek — Belweder. 11.57 Hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy: wiad. meteorolog. 12.05 Muzyka polska z płyt 12.50 Transm. z Warszawy: a) chwilka dla kobiet. 18.00 Transm. z urocz. zmiany warty przed gmachem gł. komendy miasta. 15.45 Transm. ze Lwowa: koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego 16.30 Transm. z Warszawy: audycja. 16.45 Muzyka Polska na Violi. 17.00 Transm. z Warszawy: skrzynka P. K. O. 17 15 Transm. z Warszawy: pieśni polskie. 17.50 Transm. z Warszawy: pogadanka społeczna. 18.00 Transm. z Warszawy: pieśni legjonowe. 18.15 Fragment teatralny 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Transm. z Warszawy: 2-ga audycja z cyklu „Twórczość Karola Szymanowskiego" (płyty). 19.15 Pogadanka p. t. „O krakowskim kościele Zwiastowania" wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. 19.25 Wiadomościs portowe. 19 40 Transm. z Warszawy: płyty. 20.00 Transm. z Warszawy: koncert muzyki polskiej. 20.45 Transm. z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Uroczysta audycja ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. 22 30 Transm. z Warszawy: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami.

WANDA: „Malowana zasłona".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pożegnanie z bronią".

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 8.